Cena 300 Marek.

Prenumerata miesięczna z przesyłką 1000 Marek.
Prenumerata kwartalne z przesyłką 3000 Marek.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Czasopismo ilustrowane, poświęcone wychowaniu sportowemu młodzieży.

Cena 300 Marek.

Adres Redakcji i Administr.: Kraków Kopernika 36.
Godziny urzędowe: od 3 do 5 popołudniu
Konto P. K. O. 150.540

Wychodzi raz w tygodniu w poniedziałek o godzinie 6-tej wieczorem.

Nr. 38. | Kraków, poniedziałek 27 listopada 1922. | Rok I.

SPORTY ZIMOWE.



Jazda na bobach.

Nadchodzi zima...

Nadchodzi zima i zmienia się wygląd ziemi. Już dawno zielone liście drzew straciły swą świeżość i zżółkłe opadły na ziemię. Deszcz, śnieg i zimno panują wszechwładnie, niszcząc gruntownie wszystko, co nam jeszcze piękne pozostawiło lato.

Obecna pora — to przejściowy stan, w którym nadchodząca zima coraz wyraźniej upomina się o swe doroczne prawa.

Nadchodzi zima i wnet śnieżną białością pokryje brudną zieleń pól. Zagospodarzy się po lasach i wzgórzach, zagarnie w swą moc przyrodę, wciśnie się nawet do miast. Białe zaspy śniegu pokryją staranie wszelkie usterki na ziemi, wyrównają bruzdy i doły. Gałęzie drzew, osypane białym puchem potworzą fantastyczne postacie; znieruchomiona natura przyciąga bajeczną pięknością, majestatyczną powagą.

A tymczasem deszcz, śnieg i błoto panują wszechwładnie.

Sport, tak silnie związany z przyrodą, tak zależny od wszelkich zmian w niej zachodzących staje również na przełomie.

Sezon letni dobiega już u nas do końca. Jeszcze kilka mniej lub więcej nudnych zawodów futbalowych na błotnistych boiskach, a zima nieuchronnie wkroczy i każe spocząć tym, którzy w ciągu całego lata pracowali.

Tymczasem inni z świeżą ochotą, z nowym zapasem sił i energji, przygotowują się do zimowej kampanji. Czyści się wyciągnięte z ukrycia narty, próbuje się sanek, ogląda się łyżwy, czy nie zardzewiały.

Coraz częściej słychać rozmowy o zbliżającym się sezonie zimowym, który zapowiada się świetniej od poprzedniego. Zawody narciarskie, łyżwiarskie na wielką skalę, mierzenie się z zagranicznymi zawodnikami u nas, i na ich terenach. Dalekie wyjazdy, ba — nawet do Szwecji.

Będzie więc gorącym sezon zimowy.

Nieszczególny los tych, którzy porzucić muszą boiska i bieżnie, zapomnieć na kilka miesięcy o piłce i biegu, porzucić wiosła i rower.

Zbliża się czas ich bezczynności, snucia planów na przyszłość; będzie wolno im zazdrościć tym szczęśliwcom, którzy, korzystając z krótkich chwil zimowego dnia, używają rozkoszy na nartach, łyżwach i saneczkach.

Nadejdzie zima i swem białem pięknem pociągnie rzesze sportowców jak najdalej od miast i wsi, w góry i lasy, gdzie obcując bezpośrednio z naturą, będą mogli nasycić się w całej pełni jej cennemi darami w postaci zapomnienia o codziennych troskach, głębokiego zadowolenia z życia i zdrowia.

— ski. —

Dr. TADEUSZ CYPRIAN.

Sport a przemysł sportowy.

Do najnowszych czasów nie mieliśmy zupełnie przemysłu sportowego. Każdy najdrobniejszy sprzęt sportowy sprowadzaliśmy z zagranicy, a ogólne mniemanie, że nie stać nas jeszcze na wytwarzanie w kraju rekwizytów sportowych, było tak silne, że nawet w czasie największego ruchu bojkotowego, nie padło hasło wyrobu artykułów sportowych.

Swoją drogą, sport nasz wówczas był jeszcze tak skromny, tak mało miał zwolenników, że ilość importowanych towarów grała minimalną rolę.

Stan ten trwał aż do wojny. Podczas wojny wszystko, co miało dwie nogi i dwie ręce, poszło do wojska — sport zamarł. Ale z odzyskaniem niepodległości i nastaniem pokojowych warunków rozpoczął się żywiołowy rozwój wszelkich gałęzi sportu polskiego.

Równoczesny szalony wzrost zapotrzebowania na wszelkie artykuły sportowe i spadek marki polskiej postawiły spotsmenów w trudnem położeniu: dotychczas niepodzielnie na naszym rynku panujące obce wyroby stały się niedostępne z powodu szalonych cen.

I teraz odezwali się sami sportowcy. Nie kupcy, nie przemysłowcy dali tu inicjatywę, lecz sami sportowcy, wychodząc ze słusznego założenia, że nigdy artykuł sportowy nie osiągnie takiej doskonałości jak wtedy, gdy jego fabrykacja znajdzie się w ręku sportowca.

Początki są skromne i małe, ale w oczach niemal małe pracownie rozrastają się w fabryki, pracują pełną parą, zyskują sobie imię, a zasypane są zamówieniami do tego stopnia, że na miesiące naprzód mają byt zapewniony.

Olbrzymie zapotrzebowanie nart krajowych powołuje do życia fabrykę Braci Schielów w Zakopanem; mały początkowo warstat rozrasta się gwałtownie i obecnie fabryka wyrabia wszelkie gatunki nart do turystyki zimowej, do skoku, do biegu, o różnym profilu i długości. Nazwiska braci Schielów i p. Bujaka dają gwarancję, że fabrykaty są bez zarzutu.

W Krakowie powstaje fabryka „Sporting", wyrabiająca znakomite piłki i buty futbalowe i lekkoatletyczne, a w ostatnich czasach doskonałe buty narciarskie. Firma Sporting rozszerza swoją działalność obecnie na wszystkie działy sportu i mimo swego krótkiego istnienia zaczyna być jedną z poważniejszych wytwórni krajowych. Ostatnio kilku młodych chemików krakowskich zajęło

Pierwsze zawody hockeyowe w Poznaniu.



Łyżw. K. S. — Agon. Atak na bramkę Agonu.

się wytwarzaniem t. zw. skioliny, czyli smaru do nart i preparaty te ukazują się już w handlu.

Niedawno stosunkowo założone Polskie Zakłady Przemysłu Sportowego „Maraton“ z siedzibą w Warszawie reprezentują stronę komercjalną przemysłu naszego, skupiając całą prawie wytwórczość naszą i handel w swem ręku, oraz obejmując zastępstwa, tych firm zagranicznych, które produkują bądź to artykuły, których jeszcze w Polsce się nie wyrabia, bądź też przybory patentowane, a więc dla nas niemożliwe do fabrykacji.

Następnie szereg większych firm handlowych otwiera dział sportowy, ułatwiając w ten sposób wybór towaru sportowcom.

Ostatnio zorganizowana przez Sekcję Narciarską A. Z. S. w Krakowie, wystawa przemysłu sportowego pokazała, że mimo skromnych początków i braku kapitałów, przemysł sportowy polski rozwija się w tem samem tempie, co i sam sport. A trudno sobie wyobrazić szybszy rozwój.



Z wystawy przemysłu narciarskiego na Walnem Zgromadzeniu Polsk. Zw. Narciarskiego w Krakowie.

WALNE ZGROMADZENIE
POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO.

Czwarte doroczne Walne Zgr. Towarzystw Narciarskich zgrupowanych w P. Z. N. odbyło się w dniu 19 bm. w Krakowie przy b. licznym udziale delegatów, gości i reprezentantów prasy.

Reprezentowane były następujące towarzystwa narciarskie: Tatrzańskie Towarzystwo Narciarzy (Kraków) Sekcja Narciarska A. Z. S. (Kraków) Sekcja Narciarska Twa. Tatrzańskiego (Zakopane), Sekcja Narciarska, Tow. Tur. Beskid (Cieszyn,)



Przewodniczący Waln. Zgr. P. Z. N. p. Bobkowski.

Karpackie Two. Narciarzy (Lwów) Sekcja Narciarska L. K. S. Czarni (Lwów) i Sekcja Narciarska L. K. S. Pogoń (Lwów).

Zarząd Związku składał sprawozdanie, z którego dowiedzieliśmy się, że rozwój sportu narciarskiego w Polsce coraz bardziej staje się widocznym, jak również nawiązanie stosunków z zagranicą zostało prawie że uskutecznionem. Protokół, sprawozdanie kasowe i komisji rewizyjnej przyjęto. Następnie odbyły się wybory nowego Zarządu, którego skład przedstawia się następująco: Przewod. Inż. A. Bobkowski, zast. Dr. A. Gałecki i S. Makarczyk. Sekretarz: Rtm. A. Mryc. Członkowie Zarządu: pułk. Zakrzewski, S. Hirszel, Dr. M. Świerz. Dr. Tchórzewski, Inż. Jakóbczyński. Komisja rewizyjna: Dr. M. Kroebl, Prof. Klemensiewicz, inż. Drozdowski, Komisja dla opracowania projektu władz narciarskich: Dr. B. Macudziński, H. Szatkowski, S. Fächer. Dłuższą dyskusję wywołała kwestja siedziby władz zarządu; po długich debatach zgodzono się pozostawić w statucie zmienność siedziby. Na rok bieżący ustalono, jako miejsce siedziby Związku, Warszawę. Następnie ustalono termin zawodów o mistrzostwo Polski, a mianowicie na początek marca; zorganizowaniem których zajmie się Karp. Two. Narciarzy. Wobec niemożności podjęcia się urządzania zawodów międzynarodowych przez żadne z reprezentowanych towarzystw, sprawa ta na razie pozostała w zawieszeniu. Szeroko omawiana organizacja pomocniczych władz sportowych P. Z. N. wykazała konieczność stworzenia specjalnej komisji złożonej z 3 osób. pp. Fächera, Dr. Macudzińskiego i Szatkowskiego. Podczas zjazdu odbył się w jednej ze sal muzeum przemysłowego (gdzie zjazd się odbywał) pokaz wyrobów narciarskich, który przedstawił się nieźle.

W czasie południowej przerwy w obradach, odbył się w sali Starego Teatru bankiet, na którym wygłoszono szereg okolicznościowych mów.

(Fot. Dr. T. Cyprian). R.

HUGO WALDORF.

Zapaśnictwo.

Każdy sport, ma swoich zwolenników, ma i przeciwników, lecz mimo to zasługuje na rozszerzanie, ze względu na cel, jaki stanowi jego istotę, to jest, wychowanie i wyrobienie fizyczne. Ideałem jest uprawianie przez człowieka wszelkich sportów, któreby wyrobiły te arterje i członki, które każdy z poszczególnych sportów głównie ćwiczy — nie zostanie to zdaje się jednak nigdy uskutecznionem, choćby z tego tytułu, iż na możność ćwiczenia się we wszystkich gałęziach sportu, należało by mieć czas, a więc być człowiekiem zupełnie nieza-



D. F. C. (Praga).

leżnym, jak również trzeba by, być zwolennikiem wszystkich, sportów co się zresztą rzadko zdarza.

Do jednych, z bardzo mało u nas rozpowszechnionych sportów, należy zapaśnictwo.

O ile jest znane, to tylko, zawodowe, a więc nie mające tego celu, jaki przyświeca innym gałęziom sportu, wychowanie fizyczne szerokich warstw społecznych, lecz uzyskanie z racji swej siły, zręczności i treningu osobistych korzyści finansowych. Dlatego pod miano sportu żadną miarą nie może być podciągane.

Zapaśnictwo znanem było, już od najdawniejszych czasów, a w starożytnej Grecji koronę igrzysk stanowiły zapasy, których zwycięsca otrzymywał najzaszczytniejsze nagrody. W istosie zapasy, są sportem najbardziej prawie że najgwałtowniejszym, lecz zarazem należą do najestetyczniejszych. Wymagają umiejętnego współdziałania wszystkich członków, przy różnorodności chwytów, rozwijają i polepszają wszystkie organa wewnętrzne, wyrabiają bardzo wszechstronnie muszkulaturę, dają w końcu odwagę i wytrzymałość na ból. Ciągłe zwalczanie się przeciwników umożliwia im wyzyskiwanie najdrobniejszych błędów, najmniejszego „speszenia", Wyrabia się przez to szybkość decyzji i wyczuwanie przeciwnika.

Znając zasady walki, t. j. chwyty, obronę na nie i odchwyty, jako owoc długich treningów, i nie znając tego tylko z widzenia, czy też z kilku prób, można dopiero przystąpić do walki, której najważniejszymi przymiotami są, wytrwałość, siła, pewność i zręczność. Bez nich żaden dobry zapaśnik obejść się nie może, a zdobycie ich dają długie i racjonalnie przeprowadzane treningi.

Początkowo 2—3 minuty walki zupełnie wystarczają, dłuższe bowiem okresy wyczerpują w zupełności. Naturalnie po walce należy dać ciału dłuższy wypoczynek. Jeszcze jedna b. ważna sprawa, a mianowicie, by każdy z zamierzających rozpocząć ćwiczenia zapaśnicze, był badany przez lekarza, czy przypadkiem nie cierpi na choroby serca lub czy nie jest anemiczny. Używanie napojów alkoholowych podczas, po i przed ćwiczeniami jest zgubnem dla każdego, wskazanem jest, by wystrzegać się ich w zupełności przez cały przeciąg treningów.

Po walce każdy z zapaśników dbający o swe zdrowie, powinien brać masarz lub natrysk, w celu odświeżenia mięśni i uspokojenia nerwów. Najlepiej masować się, w ten sposób, że najpierw zwilża się ciało oliwą, wodą lub alkoholem, następnie naciera się lekko ciało otwartą dłonią, powoli wciera się płyn zwilżający, palcami, wkońcu wykonuje się mięsienie ciała i szybkie ale mocne klepanie wyprężoną ręką.

Co do przepisów walki, to pozwalają one na pewne tylko chwyty, które nie są niebezpieczne, jak np. nie wolno używać chwytów dławiających szyję lub gardło, („obroże", „krawaty", „kołnierze",) wogóle wszelkie chwytanie przeciwnika dozwolone jest dłonią o złożonych palcach, z wyjątkiem ujmowania ramion, t. z. widełkami, to jest ręką w której wielki palec nie jest z pozostałemi złożony. Walka odbywa się w pozycjach: leżącej, stojącej lub klęczącej. Zwyciężony jest ten z zapaśników, który, położony na obie łopatki, (nie podniesie się przez 2—3 sekund, przepis ostatni jest tylko dodatkowym nie i zawsze jest praktykowanym.)

Miejsce do walki, powinno wynosić 5X5 m., i powinno być od widzów odgrodzonem. Celem parowania gwałtownych upadków, miejsce do walki zwykle zaściela się matami, materacami itd. Co do kostjumów, to jasnem jest iż kostjum powinien być jak najdogodniejszy do zapasów, a więc krótkie spodenki koszulka i odpowiednie miękie obuwie.

Przeszedłwszy pobieżnie ogólne zasady zapaśnictwa, postaramy się teraz w krótkości podać w kilku słowach najważniejsze chwyty, odparowanie tychże, i wogóle zapoznanie czytelnika z przebiegiem walki.

(C. d. n.).

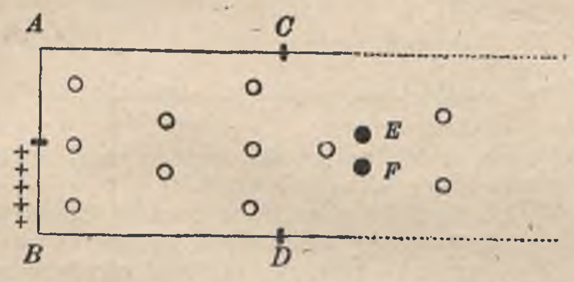


S. K. Slovan (Wiedeń)

Palant.

Liczba grających: 11 graczy jako jedna drużyna.

Przybory: Palant t. j. kijek z twardego drzewa okrągły, długości na 60 *cm.* do 70 *cm.*, grubości (średnica przekroju) 3 do 4 *cm.*



Piłka pełna obszyta skórą o średnicy 7 *cm.*

Boisko: Prostokąt o szerokości 25 *m* a długości nieograniczonej, nie mający zatem granicy t. zw. tylnej. Poza granicą przednią boiska *(A, B)* znajduje się t. zw. królestwo, skąd podbija się piłkę. Na dłuższych bokach boiska w odległości 33 *m* od granicy przedniej boiska wbija się chorągiewki *(C, D)*, które służą do kontrolowania skośnych biegów piłki. W odległości 40 *m* od granicy przedniej oznacza się na środku boiska metę biegu *(E F)* dwoma chorągiewkami oddalonemi od siebie o 2 *m.*

Ustawienie; Drużyna podbijająca ustawia się na królestwie poza przednią granicą boiska po prawej stronie twarzą ku mecie biegu tak, by podbijający ze środka królestwa nie mógł przy zamachu lub w razie wypuszczenia z rąk palanta uderzyć ewentualnie, zranić kogo z współgrających. Drużyna chwytająca rozstawia się na boisku dowolnie, mając jednak to na uwadze, by gracze stali na odpowiednich, do swego wyćwiczenia w chwytaniu czy też kuciu lub biegu, stanowiskach.

Cel gry: Zdobyć w oznaczonym czasie jak najwięcej punktów przez dalekie podbijanie piłki i sprawne biegi, a więc jak najdłużej utrzymywać się na królestwie, a w razie utraty tegoż jak najszybciej zdobyć je z powrotem przez celne kucie ewentualnie zręczne chwytanie piłki.

Przebieg gry: Dwie drużyny zawodnicze rozstrzygają losem, która z nich ma zająć królestwo, poczem udają się na swoje stanowiska. Protokolant spisuje nazwiska zawodników w porządku alfabetycznym lub też według wzrostu. Na znak sędziego drużyna zajmująca królestwo rozpoczyna grę w ten sposób, że pierwszy z zawodników stojąc na królestwie poza środkiem granicy przedniej boiska podbija palantem piłkę podrzuconą przez siebie samego.

Gdy podbicie się udało a piłka podbita znajdzie się w granicach boiska, wchodzi w grę, a gracz ma prawo wykonać bieg do mety, dotknąć się jednej z chorągiewek i wrócić z powrotem na królestwo. czem zdobywa dla własnej drużyny 1 punkt. Za punkt bowiem liczy się ważne podbicie i wykonanie biegu do mety i z powrotem.

Drużyna będąca na boisku stara się zdobyć królestwo i nie dopuścić swych przeciwników do wykonywania punktów. Usiłuje więc piłkę chwycić z powietrza ewentualnie szybko podnieść z ziemi i celnym rzutem trafić t. j. skuć gracza drużyny przeciwnej wykonującego bieg do mety. Jeżeli uda się jednemu z zawodników piłkę schwycić z powietrza, to tem samem skuł całą drużynę przeciwną i powinnaby nastąpić zmiana miejsc. Ponieważ jednak nie wolno mu piłki ponad 3 sekundy trzymać ani też jej nosić t. j, chodzić lub biegać z piłką, a nadto ponieważ musi drużynie przeciwnej dać możność odkucia się, — dlatego bezpośrednio po schwytaniu wyrzuca piłkę pionowo w górę (daje świecę) jak najwyżej, a w czasie, gdy piłka jest w powietrzu, cała drużyna będąca na boisku jak najszybciej biegiem dąży na królestwo. Drużyna zaś będąca dotychczas na królestwie wbiega na boisko i sta a się spadającą z powietrza piłkę schwycić lub podnieść z ziemi oraz odkuć się t. j. trafić jednego z graczy drużyny przeciwnej, jeżeli jeszcze który z nich nie zdołał boiska opuścić. Gdy jednak na boisku już nie ma graczy przeciwnych lub gdy skucie się nie udało, następuje zmiana miejsc t. j. drużyna która piłkę schwyciła, zdobyła królestwo, a drużyna której pi kę schwytano z powietrza, a która się nie odkuła, utraciła królestwo i zajmuje boisko. Drużyna, która zdobyła królestwo podbija teraz kolejno piłkę i wykonuje bie_



Tatry w nocy.

gi, póki królestwa nie utraci. Jeżeli po ważnem podbiciu pierwszego gracza piłka nie została schwytana z powietrza lecz upadła na ziemię, najbliższy gracz podnosi ją z ziemi i z tego samego miejsca natychmiast albo sam kuje biegnącego do mety lub od niej przeciwnika, albo podaje swemu współgraczowi do kucia. Gdy biegnący zostanie skuty, ma prawo odkuć się, a to skuwanie i odkuwanie trwa tak długo, póki jeden z graczy nie wyrzuci piłki na królestwo ewentualnie póki gracze jednej drużyny po skuciu drużyny przeciwnej nie zbiegną z boiska. Wówczas na boisku pozostaje ta drużyna, której gracz miał ostatni piłkę w ręku lub ostatni został skuty. Po pierwszym graczu podbijają kolejno następni i po ważnych podbiciach wykonują biegi. W ciągu gry zmieniają drużyny swe stanowiska t. j. królestwo i boisko i starają się o zdobycie jak największej ilości punktów.

Prawidła gry: 1 Podbicie jest ważne, jeżeli podbijający stojąc poza środkiem przedniej granicy boiska podbił pierwszym zamachem piłkę tak, że ta weszła w granice boiska, a nie wypuścił przytem palanta z ręki.

2. Jeżeli gracz mając palant i piłkę, ewentualnie jedno z nich w ręku stanie choćby jedną nogą w granicach boiska, skuta jest cała drużyna.

3. Jeżeli gracz nie trafił piłki pierwszym zamachem lub podczas podbijania wypuścił palant z ręki, jest skuty i musi się przez bieg wykupić, a skoro tego nie uczynił do tego czasu, nim przyjdzie na niego kolej następnego podbijania, skutą jest cała drużyna.

4. Podbicie jest nieważne i należy je powtórzyć, jeżeli piłka podbita ukośnie wyjdzie poza granice boczne wprost z powietrza, lub jeżeli wprawdzie dotknie boiska, ale odbije się, albo potoczy poza granice boczne przed znakami *C*, *D*, nie dotknąwszy wprzód żadnego z graczy.

5. Gracze podbijają kolejno jeden po drugim w oznaczonym przez protokolanta porządku a gdy skończą jedną kolej, zaczynają od początku następną. Jeżeli w międzyczasie drużyna utraci królestwo, a następnie znowu je odzyska, podbija gracz następny po tym, który podczas opuszczania królestwa ostatni podpijał.

6. Bieg można wykonywać po swojem podbiciu ewentualnie po podbiciu jednego z następnych współgraczy; musi jednak być ukończony, zanim przyjdzie na danego gracza następna kolej podbijania. Jeżeli do tego czasu biegu nie ukończył, skuta jest cała drużyna. Biegać może równocześnie kilku graczy.

7. Bieg można wykonywać tak długo, jak długo piłka znajduje się w granicach boiska. Skoro jednak piłka którąkolwiek granicę przejdzie, gracze biegnący muszą (na znak sędziego) zatrzymać się w tem miejscu boiska, w którem znajdowali się w chwili, gdy piłka przeszła granicę. Dalszy bieg wykonują dopiero wówczas, gdy piłka podbita przez następnego gracza lub wniesiona na boisko wejdzie w grę.

8. Podczas biegu nie wolno przekraczać granic bocznych, gdyż w takim razie skuta jest cała drużyna.

9. W biegu nie wolno gracza zatrzymywać ani mu podstawiać nogi.

10. Biegu wykonanego w celu wykupienia się nie liczy się za punkt.

11. Chwytać piłkę można jednorącz albo oburącz.

12. Piłki nie wolno w ręku trzymać dłużej, jak 3 sekundy.

13. Piłki nie wolno nosić t. j. chodzić z nią lub biegać.

14. Podawanie piłki współgrającemu celem kucia jest dozwolone.

15. Po schwytaniu piłki świecę musi wykonać ten gracz, który piłkę schwycił.

16. Po wyjściu piłki poza granice boczne wnosi ją gracz z drużyny będącej na boisku w ten sposób, że stojąc na granicy bocznej obydwoma nogami w tem miejscu, którem piłka wyszła z gry, rzuca ją (na znak sędziego) do jednego z współgrających. Wnoszącemu kuć nie wolno.

17. Nie wolno kuć graczy, którzy stoją na mecie trzymając się chorągiewki lub jednego z graczy, który trzyma za chorągiewkę.

18. Wykonujący bieg może z drogi wrócić się, jednakże musi bieg powtórzyć.

19. Tylko wówczas może wrócić się z drogi a bieg uważa się za dobry, jeżeli piłka została do niego rzucona przez przeciwnika w wyraźnym zamiarze skucia, a nie trafiła go.

20. Jeżeli drużyna będąca na boisku odrzuci piłkę na królestwo w takim momencie, gdy tam nie ma żadnego z uprawnionych do podbijania graczy, drużyna zostaje wygłodzona, poczem następuje zmiana miejsc.

21. Za przekroczenie prawideł unieważnia się wykonany punkt t. j. bieg albo skucie, czy też schwytanie piłki, ewentualnie gracz lub cała drużyna uznaną bywa za skutą. Nadto sędzia może gracza upomnieć ewentualnie wykluczyć z gry.

Czas gry: Gra zawodnicza trwa 35 minut bez przerwy.

Wygrana: Wygrywa ta drużyna, która w oznaczonym czasie uzyskała większą ilość punktów.

Grę w palant należałoby by tylko jak najszerzej propagować, jużto ze względu na tradycję, (grywano w niego jeszcze w szkołach w XVIII w.) jużto ze względu, na walory jakie za niem przemawiają. (Przedruk z Gier i Zabaw). Red.

ZE ZWIĄZKU POLSKICH ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH.

Komunikat Nr. 15.

Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Z. Z. w dniu 27 b. m. dr. Orłowicz złożył sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Komisji Wychowania Fizycznego przy magistracie m. Warszawy. Na posiedzeniu omawiano sprawę budowy miejskich boisk sportowych które powstać mają na pl. Broni, o ile przekażą go miastu władze rządowe, na pl. Nędzy i w parku Skaryszewskim. To drugie ma być przeznaczone specjalnie dla klubów robotniczych. Nauczycielska komisja sportowa zażądała udzielenia placów na Mokotowie pod budowę boisk sportowych dla młodzieży. Mówca wyraził na komisji przekonanie, że boisko w parku Skaryszewskim o ile ma być oddane na użytek akademików tylko wtedy odda im przysługę jeżeli będzie oddane ogrodzone, i odpowiednio urządzone, gdyż sama młodzież nie znajdzie na to potrzebnych funduszów. To samo tyczy się placów na pl. Nędzy i Broni. Ślizgawki gminne dla młodzieży szkolnej postanowiono urządzić w ogrodzie Saskim, Krasińskich i Parku Skaryszewskim. Na następne posiedzenie odłożono sprawę udzielenia Y. M. C. A. placu gminnego pod budowę domu sportowego w który Y. M. C. A. ma jakoby włożyć 150.000 dolarów. Na posiedzeniu tym ma Z. Z. przedłożyć memorjał dotyczący najpilniejszych potrzeb sportu w Warszawie. Jako takie określono na posiedzeniu Z. Z. a) zarezerwowanie placu pod stadjon sportowy, b) budowę trzech boisk sportowych gminnych z przeznaczeniem dla młodzieży szkół średnich, młodzieży szkół wyższych i robotników, c) budowę pływalni zimowej, d) budowę hali gimnastycznej, e) zarezerwowanie pewnej części (np. połowy) dochodu z podatku od widowisk sportowych na cele sportu. Opracowanie memorjału polecono p. Garczyńskiemu.

Uchwalono poprzeć w Min. Robót Publicznych podanie Polskiego Związku Narciarskiego o uwzględnienie postulatów sportów zimowych przy opracowanym obecnie planie regulacji Zakopanego.

Jeden z urzędników poselstwa ukraińskiego w Warszawie, zwrócił się o informacje czy Rosja i Ukraina nie mogłyby być dopuszczone do lekkoatletycznych zawodów słowiańskich które mają się odbyć w r. 1923 w Warszawie. Uchwalono odstąpić sprawę do rozpatrzenia Polskiemu Związkowi Lekko-Atletycznemu, który porozumie się w tej sprawie z Czechami i Jugosławją. Z przedłożonego sportowego pisma wynika, że na urządzonych tamże w sierpniu „Wszechukraińskich zawodach sportowych“ zwycięscy w kilku punktach osiągnęli lepsze wyniki niż zwycięzcy na tegorocznych zawodach lekko-atletycznych słowiańskich w Pradze.

HUMOR i SATYRA

Ilustr. *St. Keller*



Futbaliści przed meczem.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Wiadomości Sportowe"!

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Budzisz.** — Wydawca: **Marjan Kopeć.** — Artystyczny kierownik: **St. Keller.**
Drukarnia „Prawdy" — Klisze z zakładu „Ryngraf".

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

Do P. T. Czytelników.

Rosnąca z każdym dniem drożyzna druku i papieru zmusza wydawnictwa tygodników do stałego podwyższania ceny egzemplarzy

Z numerem niniejszem musielibyśmy, wobec nowej podwyżki druku podnieść cenę egzemplarza na marek conajmnej 450.

Wobec zaś, słabego zainteresowania się ogółu sportami zimowemi i z powodu przerwy w zawodach futbalowych, kolarskich, wioslarskich, pływackich, tennisowych i t. d. ze względu na zimę, a z nim idący mniejszy pokup pisma, przerywamy z dniem 1 grudnia br. wydawanie pisma tygodniowo, a nie chcąc tracić kontaktu z P. T. Czytelnikami wydawać będziemy przez sezon zimowy w grudniu, styczniu, lutym miesięcznik, który ukazywać się będzie stale w drugiej połowie każdego miesiąca. W dniu 1 marca 1923 wznowimy wydawanie Wiadomości Sportowych jako pisma tygodniowego. Spodziewamy iż P. T. Czytelnicy, zrozumią nas i darzyć nas będą nadal swym zaufaniem i poparciem, my zaś ze swej strony postaramy się by następne numery tak zewnętrzym wyglądem jak i doborem artykułów i zdjęć, potrafiły zawodowolić P. T. Czytelników.

Wydawnistwo
czasopisma ilustrowanego
„Wiadomości Sportowe".



Z KRAKOWA,

Cracovia — Makkabi 1:0 (0:0)

26. XI. Zawody towarzyskie. Boisko Makkabi. Mecz odbył się w czasie silnego wiatru i padającego śniegu. Gra naogół nie ciekawa. Śliski teren uniemożliwiał dokładne podawanie, to też chwilami miało się wrażenie gry zupełnie chaotycznej.

Cracovia: Przeworski; Prochowski, Fryc; Zimowski, Strycharz, Synowiec; Alfus, Chruściński, Reyman, Kogut, Ciszewski.

Makkabi: Nebenzahl; Schneider II. Gold; Bazes, Landman, Holzman; Hutterer, Heim, Perlmutter, Goldfluss, Landman.

Gra do pauzy również toczy się przeważnie na środku boiska. Ataki Cracovii niezbyt niebezpieczne likwiduje obrona. Kilka strzałów chwyta Nebenzahl, Makkabi nie ustępuje przeciwnikowi, owszem zagrywając bardzo ładnie na Heima, zagraża nawet poważnie bramce Cracovii.

Po zmianie uwidacznia się częściej przewaga Cracovii, jednak środkowa trójka ataku nie jest w stanie wyrobić sobie dobrej pozycji do strzału. Również i Makkabi nie próżnuje, lecz gra o wiele słabiej niż do pauzy. Jedyny gol dla Cracovii pada w ostatniej minucie, strzelony bardzo ładnie przez Chruścińskiego.

Z Cracovii najlepiej grał Synowiec, jedyny z pośród graczy, który poruszał się pewnie na śliskiem boisku. W Makkabi najlepszą częścią drużyny była obrona.

Sędziował słabo p. Molkner.

Publiczności pomimo niepogody i zimna dość wiele. Rzutów z rogu 3:1 dla Cracovii.

Walne Zebranie T. S. „Wisła".

W dniu 26 bm. odbyło się doroczne Walne Zebranie Towarzystwa Sportowego Wisła, na którym po przyjęciu do wiadomości protokołu z ostatniego Wal. Zgromadzenia i sprawozdania skarbbnika, a po udzieleniu absolutorjum staremu wydziałowi, wybrano nowy, którego skład przedstawia się następująco: Prezes: p. Aleksander Dembiński, wiceprezesi: pp. Franciszek Wojas, major Fryderyk Schwenk i inż. Rączkowski, Sekretarz: p. Aleksander Korzeniowski, zastępca p. Żuczkiewicz, skarbnik: p. Mieczysław Potocki, zastępca: p. Węgrzynowicz, Komisja kwalifikacyjna: pp. kpt. Strusiewicz i kpt. Wrona, Komisja gospodarcza: pp. Marcin Karola i Gustaw Kornaś, Referent propagandy: p. Dr. Królikowski, Komisja szkontrująca p. Tadeusz Orzelski i inż. Łasiński. Przyjęto po krótkiej dyskusji sprawozdania kierowników sekcji: lekkiej atletyki p. Kpt. Kępskiego, ciężkiej atletyki p: Pawlikowskiego, piłki nożnej p. Nowaka i sekcji propagandy, z którego podajemy kilka ciekawych cyfr: Pierwsza drużyna futbalowa T. S. Wisły rozegrała 41 zawodów, z tego wygrała 22, nierozegrała 7, przegr. 12.

Stosunek zawodów o mistrzostwo: grano 10 meczy, wygrano 6, nierozegrano 3, przegrano 1, w spotkaniach towarzyskich: grano 31, wygrano 16, nierozegrano 4, przegrano 11. Stosunek bramek dla: 112 przeciw: 60 (ogólny), meczy o mistrzostwo 28:6, towarzyskich 84:54. Największą ilość bramek zdobył Kowalski II (38) największą ilość zawodów w barwach klubu rozegrał Gieras (40). Towarzystwo liczy 475 członków. Z.

Z WARSZAWY.

W.H. K.S. — POLONIA III 1:0 (0:0)

Pierwsze spotkanie o tytuł mistrza klasy C. rozegrane w Parku Sobieskiego przyniosło niewielkie, choć w zupełności zasłużone zwycięstwo W. H. K. S. Gra prowadzona była w pierwszej połowie pod przewagą zwycięzców, którzy z powodu ciężkiego terenu nie mogli zdobyć żadnej bramki.

Po przerwie gra staje się otwartą, obustronne ataki kończą się rogami, dopiero w 74 minucie z ładnej centry Pędzicha strzela silnym strzałem

Sipowicz z lewy róg jedynego gola. Polonia stara się zrewanżować, ale ataki jej rozbija obrona. Sędzia p. Binkor.

Z LWOWA

Tuniej futbalowy o puhar „Sparty.“

Staraniem L. K. S. „Sparta“ został urządzony turniej futbalowy między pięcioma lwowskiemi drużynami klasy C o puhar ufundowany przez Wydział „Sparty“. Do turnieju zgłosiły się następujące drużyny: „Biali“, „Orlęta“, „Sparta“, „Switeż“ i „Unia“. Zawody rozgrywano systemem punktowym na boisku 19 p.p. „Cytadela“. Turniej rozpoczął się 4 listopada a 22 listopada został przerwany z powodów atmosferycznych. Ostatnimi zawodami był mecz

Orlęta — Unia 2:2 (2:1)

rozegrany dnia 20. XI. 1922. Wynik powyższy osiągnęła Unia dzięki wypożyczonym graczom, wśród których wystąpili też gracze I-szej drużyny Czarnych Fichtel i Hawling. Na skutek protestu Orląt wynik ma być unieważniony. Poniżej podajemy tabelę dotychczasowych wyników.

Drużyna	Orlęta	Biali	Unia	Sparta	Świteż	Grano	Wygrano	Nier.	Przegr.	Bramki Dla	Bramki Prz.	Punkty
Orlęta	—	6:1	2:2		5:0	3	2	1	0	13	3	5
Biali	1:6	—	0:3	4:1	9:1	4	2	0	2	8	11	4
Unia	2:2	3:0				2	1	1	0	5	2	3
Sparta		1:4		—	4:0	2	1	0	1	5	4	2
Świteż	0:5	1:3		0:4	—	3	0	0	3	1	12	0

W tym stanie turniej został odwołany aż do wiosny w r. 1923. Ka-el.

Z POZNANIA

19 listopada 1922.

Mistrzostwo klasy B.

Poznania — A Z S. 5:0.

Zawody ponowne obu drużyn o miejsce w klasie A nie doszły do skutku, ponieważ A. Z. S. się nie stawił. Sędzia p. Strzyżyński odgwizdał valk'over na korzyść Poznanii. Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili A. Z. S. nie stanął do zawodów, ponieważ uwiadomienie o zawodach otrzymał zbyt późno.

Warta — Pogoń 8:0 (5:0).

Obie drużyny z dwoma rezerwowymi graczami. Warta bez Spojdy. Wynik nie zupełnie zasłużony, gdyż Pogoń tak słabą nie była, rzeczywiście. Doskonałą była głównie prawa strona ataku Warty-Niziński-Prymka na której dobro zależy zapisać większą część zdobytych bramek. Wogóle atak Warty miał wspaniały dzień i pokazał grę, jakiej dawno u niego nie widzieliśmy. Przeciwnie było tym razem z drużyną Pogoni. Atak grał znowu bez żadnej myśli przewodniej,a kilka dobrych pozycji zmarnował swą nieudolnością strzelania. Zawiodła również obrona, która słabo kryła przeciwnika dopuszczając go raz po raz do strzału.

Grę rozpoczyna Pogoń, jednak traci wkrótce piłkę. Pierwszych 15 min. gra niemal równa. Kilka strzałów Warty broni przytomnie Skowroński. Powoli zaznacza się przewaga Warty, która po 20 min. usyskuje rzut z rogu. Niedługo później broni Skowroński pięknie strzały Przybysza i Nizińskiego. W 28 min. odbija słabo Gruszkowiak nadbiega Przybysz i strzela nieuchronnie pierwszą bramkę dla Warty. Od tej chwili zaznacza się przewaga znaczniejsza, która trwa do pierwszej połowy. W 36 strzela po raz drugi Przybysz, który miał bardzo dobry dzień.

W 37 min. róg dla Warty nie wyzyskany. Ataki Pogoni kończą się zwykle na obronie Warty w 40 min. centruje Dabert z dalekiej odległości, piłka skręca jednak do bramki, a Skowroński nie przygotowany przepuszcza piłkę zupełnie łatwo do obrony. Wreszcie w 43 min. Staliński i 45 min. Przybysz powiększają serję bramk. Połowa 5:0.

W drugiej połowie gra prawie równa, Pogoń atakuje częściej, jednak atak pod bramką przeciwnika bezradny. Długi czas nie może Warta powiększyć zwycięstwa. Piękny przebój Stalińskiego broni Nowicki. W 4 min. róg dla Pogoni nie wyzyskany. Piękną główkę Stalińskiego broni Skowroński. W 15 min. róg dla Pogoni. Zmienne ataki stron obu. W 17 min. róg dla Warty. Wzajemna kopanina i piłka szczęśliwie wraca w pole. W 28 min. objeżdża Nizińskę obroni i zdobywa z kilku kroków dalszą bramkę. W 34 i 36 min. uzyskuje Staliński jeszcze dwie bramki. Róg Pogoni w 40m. kilka wzajemnych ataków i gra kończy się 8:0 dla Warty, Rzutów różnych 3:3. Gra sama prowadzona fair, chociaż w ostrem tempie była wcale interesującą. W Warcie znakomicie pracował atak mając przytem ogromny rozmach w strzałach, w pomocy najlepszy w tym dniu był Janicki. W Pogoni słaby atak, w pomocy dobrzy Winiewicz i Bercz zawiódł. natomiast Gorzelamy, który nie umiał sobie dać rady z prawą stroną ataku przeciwnika.

Z tamtej strony wynikały też stale niebezpieczne dla Pogoni akcje. Skowroński przepuścił dwie bramki możliwe do obrony, zresztą był dobry. Słabszą niż zwykle była obrona. Publiczności stosunkowo wiele. Sędzia p. Brzeziński dobry, bezstronny i objektywny.

Z ŁODZI.

17 listopada 1922.

Ł. Z. O. P. N. urządził kilka zawodów na koszta wyjazdu drużyny K. S. 28 p. s. k. na Górny Śląsk, ze względów kasowych, na czem płównie inicjatorom zależało. Udały się one w zupełności.

G. M. S. — Hakoah 4:1 (2:0)

Gra ciekawa. Hakoah uzyskuje bramkę z karnego. Sędzia p. Wieliszek. Boisko „Turystów".

18 listopada 1922.

R. T. S. Widzew — Szturm 3:2

Boisko „Turystów“

Zawody kombinowanych drużyn Ł. K. S. i K. S. 28 p. s. k. przeciwko S. S. Union, Ł. T. S. G. i Kl. Turystów, zakończyły się skandalem. Za rzekomy faul na polu karnem, usuwa sędzia Hankego (ŁKS) z boiska i dyktuje rzut karny nie wykorzystany przez przeciwnika. Publiczność niezadowolona z rozstrzygnięcia sędziego, wpada na boisko i okrąża go. Sędzia tem zdenerwowany

przerywa grę. Publiczność żąda zwrotu pieniędzy, a nie otrzymawszy takowych, okrąża garderobę w której znajduje się sędzia. Niewiadomo jaki by był koniec, gdyby nie interwencja policj. która odprowadziła sędziego i część publiczności do komisarjatu, gdzie spisano protokół. Po wypadkach na zawodach, z Makkabi i Wartą nie zbyt to pochlebnie świadczy o wychowaniu sportowem naszej publiczności. H. G.

Z TORUNIA.

SOKOŁ I V (Toruń) — POWIWOJ (Grudziądz) 4:1

Dlaczego zawody międzypaństwowe Polska Finlandja się nie odbyły?

Jak wiadomo mecz Polska — Finlandja miał się odbyć w czasie powrotu drużyny finlandzkiej z Budapesztu, gdzie miano rozegrać zawody Węgry-Finlandja. Łącznie z temi zawodami projektował Finlandzki Z. P. N. rozgrywki we Włoszech; te jednak nie doszły do skutku, ponieważ Włosi odmówili, prawdopodobnie z powodu silnego wówczas ruchu farzystów. Otrzymawszy odmowną odpowiedź od Włochów, zrezygnowali Finlandczycy z wyjazdu do Budapesztu, a więc tem samem odpadło spotkanie Finlandji z Polską.



WŁOCHY.

Interesujące zawody o Coppa Florio odbyły się na torze Madonie w Sycylji (4 rundy 432 km.). Tor ten posiada liczne krzywizny i był po długotrwałych deszczach nadzwyczaj niepewnym. Meregalli, znany włoski automobilista już na 37 km. doznał wypadku i odniósł poważną ranę w ramię, zaś jego mechanik zginął na miejscu. Meregalli startował na samochodzie „Diatto".

Rezultat przedstawiał się następująco:

Pierwsza runda, 108 km., Boillot 1:43:09. 2. Chassagne 1:44:03., 3, Bequet 1:45:42·6, 4. Minoia, 5. Lopez, 7. Maserati, 7. Seagrave, 8. Annone.

Dwie rundy, 216 km:, 1. Boillot 3:26:33 2. Chassagne 3:32:12·0. 3. Masserati 3:34:40, 4. Beguet, 5. Seagrove. 6. Minoia. Lopez i Annone odpadli.

Trzy rundy 324 km.: 1. Boillot 5:12:25, 2. Bequet 6:02:26, 3. Seagrove 6:04.42·4. 4. Chassagne. Maserati odpadł.

Cztery rundy 432 km.: Boillot na automobilu Pengeot 7:09:07·6 (przeciętna szybkość 60·403 km. na godzinę) 2. Seagrove na Sumbeam 8:15:07, 3. Beguet na Pengeot 8:17.02. Chanssagne na Sumbeam nie ukończył 4. rundy.

Dotychczasowemi zwycięzcami Coppa Florio są następujące marki: Itala (1905), Iotta — Frashini (1907) Fiat (1908) Nazzaro (1914), Ballot (1921) i teraz Pengeot (1922).

Coppa Florio przypadnie, według statutu, temu, który osiągnie największe zwycięstwo podczas siedmiu zawodów.

Czas 60 km km. 304 m., osiągnięta przez Boillota, nie należy do najlepszych, gdyż na wiosnę na tym samym torze osiągnął w Targa Florio Masetti na Mercedes przeciętną szybkość 63 km. 91 m. na godzinę.

AUSTRALJA.

W wyścigu Sydney — Brisbane (Australja) 1305 km. zwyciężył poraz trzeci samochód Fiat 501, kierowany przez Banarda. Przy starcie przyznano każdemu konkurentowi po 700 punktów (500 za wytrzymałość, 100 za zużycie benzyny, 100 za przebycie gór). Zwycięstwo osiągnął ten, który stracił najmniejszą ilość punktów. Do każdego wozu wsiadał delegat związku automobilowego. Wymaganem było przebycie najmniej 261 km. dziennie.

Zwycięstwo osiągnął Fiat, model 501, mając punktów 696·9. 2. Stuart (Essex) 679·4 pkt. 3. i 4. miejsce zajęły samochody Fiat 501. 5 Edkins (Vauxhall).



Battlinga Siki prześladuje pech, gdyż po zakazie występowania we Francji i Anglji, znowu Włochy odmówiły mu pozwolenia potykania się przeciwko Giuseppe Spalą w Rzymie. Jest to tem przykrzejsze dla niego, że już do Rzymu przybył.

Bostoński Klub Bokserów zwrócił się do Battlinga z propozycją walki w Bostonie przeciwko czarnemu współplemieńcowi i zaofiarował mu wynagrodzenie w kwocie 300.000 Fr.

— Carpentier, pomimo ostatnio poniesionej klęski w walce z Battlingiem Siki, nie traci nadzeji odzyskania dawnego znaczenia w boksie. Siki został przez Fr. Zw. Bokserski zdyskwalifikowany na 9 miesięcy i przez ten czas nie może występować na arenie. Carpentier spodziewa się jednak uzyskać pozwolenie na walkę z Battlingiem i tą rozegrać już w najbliższym czasie. Obecnie nie jest jeszcze zupełnie zdrów, gdyż rękę w ostatnim spotkaniu z Battlingiem silnie nadwerężył, jednak, według orzeczeń lekarskich, będzie zdolnym do walki już w połowie grudnia.

Wobec takiego stanowiska Carpentiera, odpada spotkanie Becket-Carpetier, które miało nastąpić po walce Becketa z Sikim.

— Walka Carpentier-Dempey w Ameryce grzyniosła Carpentierowi blisko ćwierć miljona dolarów zysku. Ten dochód obłożył francuski Urząd podatkowy podatkiem w wysokości około 90000 fr., co wynosi około 100 milj. Mkp.

— W Leodjum pokonał Criqui w drugiej rundzie knouck out Anglika, Ben Calicott.

— Samson - Körner, który ostatnio pokonał mistrza Niemiec Breitensträttera walczył w Dreźnie i zwyciężył w drugiej rundzie knock aut w spotkaniu z Tomem Jörgensem.

— W Bazylei odbędzie się dnia 8 grudnia międzypaństwowe spotkanie bokserów szwajcarskich z niemieckimi.

— Do międzynarodowego związku bokserskiego przystąpiła Ameryka, jak również i stan New York, który dotychczas nie należał do Amerykańskiego Zw. Bokserskiego. Obecnie więc należą do M. Zw. Bokserskiego wszystkie państwa oprócz Anglji.



FINLANDJA.

Sezon lekkoatletyczny zakończono biegiem 20 km. który odbył się wśród fatalnych warunków atmosferycznych. Zwyciężył Kolehmainen w czasie: 1:12:38, w biegu na 3000 m. przybył pierwszy Nurmi w 9:16·2.

AUSTRJA

Osiągnięte rekordy w roku 1922 przedstawiają się następująco:

200 m.: Lederer 23 sek.
300 m.: Lederer 36·4 sek.
400 m.: Ehrlich 52·1 sek.
1000 m.: Friebes 2:37:4 sek.
2000 m.: Friebes 5:45 sek.
10000 m.: Kwieton 34:25 sek.
Skok w dal: Egger 7·265 m.
Skok o tyczce: Haselsteiner 3·52 m.
Skok w zwyż z miejsca: Haselsteiner 1·44 m.
Skok w dal z miejsca: Widter 3·18 m.

NIEMCY.

Na ostatniem posiedzeniu Niem. Zw. Lekkoatletycznego uznano następujące wyniki za rekordy niemieckie:

5000 m.: Bedarff 15:25·3.
10000 m.: Bedarff (w Wiedniu) 31:56·4.
15000 m.: Bedarff 49:47·5.
Bieg jednogodzinny: Bedarff 17·970 m.
Szwedzka sztafeta: S. C. Charlottenburg 1:59·1.

WĘGRY.

W roku bieżącym osiągnięto nast. rekordy:
100 yardów: Gerö 10 sek.
3. ang. mile: Nemethy 15:12·3
200 m. z płotkami: Szonufai 26·4
4×100: K. O. E. (Helfer, Gerö, Vida, Gerö) 43·5
Bieg. maratoński: Kiraly 2:50:05·8.

DANJA,

W Aalborgs odbyły słę zawody o mistrzostwo Danji w chodzie na 50 km. Zwyciężył W. Lorentzen w czasie 5:55:24·2. Wynik ten z powodu fatalnej pogody dość dobry.

Anlja. Dnia 11 bm. odbył się wyścig inwalidów. Podzieleni byli na dwie klasy: z nogami amputowanemi powyżej i poniżej kolan. W zawodach wzięło udział 254 inwalidów, na różnych protezach: celem tego wyścigu było zbadanie, protez, najlepiej odpowiadających zadaniu. Pierwszy przebył przestrzeń 15 mil ang. (22·860 km.) w czasie 2 godzin, 56 min. i 20 sek. Prawie wszyscy zawodnicy przybyli do mety.

Ameryka. Zwycięzca olimpijski Shepart, który w latach przedwojennych należał do najlepszych biegaczy światowych na średnie długości, został przez Am. Zw. Lekkoatletyczny uznany za zawodowca, ponieważ sprzedał swe nagrody, uzyskane na zawodach. Shepart już od dłuższego czasu nie bierze udziału w sporcie.

KOMUNIKATY:

Akademicki Związek Sportowy w Krakowie otrzymuje od Towarzystw Sportowych, kół akademickich i osób prywatnych wiele listów z prośbą o informacje w sprawach działalności, warunków przyjęcia, wkładek i tp. do poszczególnych jego sekcji. Dlatego podaje się do wiadomości:

O wszelkie informacje, jakoteż ze zgłoszeniem wstąpienia, należy się zwracać bezpośrednio (miejscowi najlepiej ustnie) do sekretarjatów poszczególnych sekcyj, których adresy i godziny urzędowania podajemy niżej dla orjentacji:

1) Sekcja narciarska, dom A. Z. S. w środy i piątki od 6—7 wiecz.
2) Sekcja Szermiercza w Sokole, kierownik fach. p. Linneman od 7—8 wiecz.
3) Sekcja fotograficzna, dom A. Z. S., sekret. p. Szostak w środy i soboty od 6—7 wiecz.
4) Sekcja wioślarska, tamże.
5) Sekcja pływacka, tamże.
6) Sekcja piłki nożnej p. Zacharski, Straszewskiego 6.
7) Sekcja tennisowa p. Wł. Jentys pl. Grabowskiego 5.

W dniach najbliższych wznowi swą przerwaną wskutek wojny działalność sekcja łyżwiarska, z wiosną 1923 r. przystępuje A. Z. S. do zorganizowania dwóch nowych sekcji: strzeleckiej i jazdy konnej.

Wszelkie pisma natury ogólnej upraszamy skierować do sekretarjatu głównego A. Z. S. w domu własnym, ul. Zwierzyniecka l. 48 osobiście zgłaszać się można codziennie w godz. urzędowych od 6—8 w.

* * *

Związek Polski Towarzystw Kolarskich chcąc porozumieć się ze wszystkiemi towarzystwami i odziałami kolarskiemi, znajdującemi się na ziemiach Polski, prosi niniejszem o łaskawe podanie adresów wspomnianych towarzystw, do Z. P. T. K. Warszawa, ul. Obożna L. 3. Obecnie Z. P. T. K. posiada 18 członków lecz nie wszystkie jeszcze towarzystwa swój udział zgłosiły. Ze względu na ważność sprawy nie ulega kwestji że towarzystwa w własnem interesie odpowiedzą na apel.

Inż. *Fr. Szymczyk* Za Z. P. T. K.

Rozmaitości.

Stan mistrzostwa Węgier do dnia 25. b. m. przedstawia się następująco: Ujpesti 17 punktów (10 gier), M. T. K. 15 (9), F. T. C. 15 (11), Törekves 14 (11), 3. Okręg 13 (10)) Vasas 13 (11), Zuglo 8 (10), B. A. C. 8 (10), Kispesti 7 (10), Szkoła techn. 7. (10), B. T. C. 6 (10), M. A. C. — (10).

Red Star (Paryż) zaprosił Viennę do Paryża celem rozegrania zawodów w czasie świąt wielkanocnych. Również i Slovan (Wiedeń) otrzymał zaproszenie przyjazdu na Boże Narodzenie.

John Dick. trener Sparty praskiej, wraca do Anglji.

Po zamknięciu numeru:

z powodu nieotrzymania połączenia telefonicznego z zagranicą, podajemy otrzymane drogą okrężną dwa wyniki.
Austrja-Węgry 2 1
Hakoah-Rudolfhügel 4 1.